

6. We wszystkich formach nauczania parafialnego należy podkreślać wspólnotowy i eklezjalny charakter sakramentów. Należy wskazywać na ich łączność z Osobą Chrystusa i Kościołem i społecznością wierzących, by zrozumieć ich społeczny charakter. Sakramenty święte powinny być sprawowane we wspólnocie parafialnej.

7. Umacnianie parafialnej wspólnoty miłości domaga się stałej i dobrze zorganizowanej pracy charytatywnej²³.

Współdział wiernych w życiu parafii dokonuje się na trzech płaszczyznach: przepowiadania Słowa Bożego, udziału w liturgii, zwłaszcza eucharystycznej oraz w formie świadczenia

dobroczynności i służby. Sposób realizowania życia religijnego jest istotny dla rozwoju wspólnoty parafialnej. Program duszpasterski na rok 2011/2012 „Kościół naszym domem” pragnie pomóc w większym „zadomowieniu się” wiernych w Kościele i w większym „udomowieniu” Kościoła. Mamy uczyć się ewangelijnego braterstwa między ludźmi i odnawiać relacje między biskupami, prezbiterami, diakonami, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi. Przede wszystkim jednak starajmy się budować wzajemne relacje w rodzinie. Jest to szczególne zadanie domu rodzinnego, wspólnoty parafialnej oraz duszpasterzy, aby zakorzenić prawdę o Kościele, który jest naszym domem.

Ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Łabendowicz – Instytut Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Radomiu.

ks. Stanisław Haręzga

Lectio divina duchową lekturą Pisma Świętego. Bogactwo sensu biblijnego na przykładzie tekstu Łk 19,1-10

Jednym z celów duszpasterskiej działalności Kościoła jest upowszechnianie wśród wiernych czytania Pisma Świętego ze szczególnym uwzględnieniem metody lectio divina. Pożytek tej lektury zależy jednak od wykorzystania w niej sensu duchowego Pisma Świętego. Jest on powiązany z sensem dosłownym i dzieli się na alegoryczny (chrystologiczny), moralny i anagogiczny (mystyczny). Jak mówi papież Benedykt XVI w adhortacji „Verbum Domini”, trzy sensy, jakie wyróżnia się w ramach

sensu duchowego, służą „opisowi kwestii wiary, moralności i eschatologicznego celu” (VD 37). Warto byśmy uświadomili sobie, jak korzystać z bogactwa sensu biblijnego, by ożywiać i ubogacać swoją lectio divina.

I. Lectio divina duchową lekturą Pisma Świętego

Pierwszą czynnością, jaką należy wykonać, by wkroczyć na ścieżkę lectio divina jest epikleza do Ducha Świętego,

²³ Por. R. Kamiński, *Parafia jako wspólnota ludzi wierzących...*, s. 180-182.

aby zbliżyć się do Słowa Bożego w wymiarze duchowym i przyjąć go tak jak On to sprawi jako prawdziwy egzegeta Pisma. To Duch Święty otwiera bowiem umysł i serce wierzącego podczas czytania Pisma i słuchania Słowa Bożego. To dzięki Niemu staje się możliwe przejście od zwyczajnego zrozumienia tekstu do spotkania z żywym Słowem Boga. To Duch Święty wzbudza w czytającym Biblię prawdziwą modlitwę. Przez Jego działanie rodzi się w nim człowiek duchowy, a Słowo tak go przekształca, że zdolny jest naśladować Chrystusa w codziennym życiu poprzez posłuszeństwo objawionej w Nim woli Bożej.

Po modlitwie do Ducha Świętego w lectio divina następuje czytanie wybranego tekstu biblijnego (lectio). Jednak nie wystarczy go jedynie przeczytać, ale należy podjąć wysiłek jego zrozumienia. Zmierzając on ku temu, by odnaleźć dosłowny sens czytanego tekstu w ramach jego kontekstu historyczno-kulturowego i kościelnej tradycji interpretacyjnej. Chcąc, by starożytny tekst biblijny przemówił, odsłaniając głębię i bogactwo orędzia, trzeba wysiłku i trudu analizy jego zewnętrznej, materialnej strony jako dzieła literackiego. Z tej czynności nigdy nie należy rezygnować, gdyż jak mówi I. Gargano: „Wierność w poszukiwaniu dosłownego znaczenia Bożego słowa jest jedną ze stałych cech koniecznych dla autentycznej lectio divina”. Zrozumienie tekstu będzie zawsze proporcjonalne do umiejętności zastosowania w jego lekturze zasad krytyki historyczno-literackiej. Wszystkie kroki podejmowane w celu lepszego, głębszego, zrozumienia tekstu winny pomóc w odpowiedzi na pytanie: **„Co mówi tekst biblijny sam w sobie?”**. Benedykt XVI przestrzega, że bez odpowiedzi na to pytanie „istnieje ryzyko, że tekst stanie się tylko pretekstem, by nigdy nie wyjść poza własne myśli” (VD 87) [niebezpieczeństwo lektury fundamentalistycznej czy spirytualistycznej].

Nagrodą za zrozumienie tekstu i zebranie jego orędzia staje się gotowość do przejścia w następny etap lectio divina, jakim jest medytacja (meditatio). Stanowi ona przedłużony proces lektury, w którym od wewnątrz, w sercu, dokonuje się żywa asymilacja tekstu poprzez odkrywanie jego duchowego sensu. W ten sens wchodzimy wówczas, kiedy wychodząc od sensu wyrazowego tekstu, odnosimy go do misterium Jezusa Chrystusa, którego sercem pozostaje zawsze misterium paschalne Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. To ono pozwala pojąć znaczenie odmienne od tego, które jest powszechnie znane, znaczenie różne od dosłownego. Stąd nazwa tego sensu sensem alegorycznym od słów: allos („inny”) i agoreuō („zapropionować”, ale także „przedstawić publicznie”). Ponieważ tym, co pozwala odkryć ten sens jest misterium paschalne Chrystusa, nazywa się go również sensem chrystologicznym; a ponieważ służy on budowaniu wiary, określa się go również sensem dogmatycznym.

Misterium paschalne Chrystusa rzuca nowe światło na każdy tekst biblijny i nadaje mu taką głębię znaczeniową, której nikt wcześniej nie mógł przewidzieć. Teksty biblijne opowiadają o wydarzeniach, które wypełniły się w osobie Jezusa Chrystusa i nadały całej historii ludzkiej najgłębszy sens. Dzięki misterium paschalnemu teksty biblijne otrzymały takie bogactwo i głębię, że posiadają wieczną wartość i aktualność, a więc żadna metoda egzegetyczna nie jest w stanie tego bogactwa całkowicie wyczerpać, gdyż perspektywy jakie misterium paschalne otwiera, wkraczają w sferę Ducha. Dzięki temu pomiędzy misterium paschalnym a samym Pismem Świętym zachodzi nie tylko zwykła zgodność lub relacja obietnica-wypełnienie, ale wzajemne wyjaśnianie i dialektyczny rozwój. Z tego wynika wniosek, że w każdym tekście biblijnym

możemy odnaleźć chrystologiczny aspekt sensu duchowego. Wymaga on, by sensu dosłownego nie interpretować zbyt wąsko, przed czym bronią teologiczne zasady interpretacji Biblii: zasada wewnętrznej jedności całej Biblii, oraz zasada komunii z Kościołem i jego żywą Tradycją jako regułą wiary (VD 18, 39). Alegoryczny sens Pisma Świętego pobudza do tego, by czytać go z wiarą, w kontekście żywej Tradycji Kościoła, szukając w nim różnorodnego oblicza Chrystusa. Z tajemnicy Chrystusa, która łączy całe Pismo Święte, wybieramy to, co odnosi się osobiście do nas, zgodnie z pytaniem, jakie przyświeca medytacji: „**Co mówi do mnie słowo Boże?**”. Chodzi o dostrzeżenie takich jego aspektów, które decydują o tym, że jest ono ważne dla nas dzisiaj, bo do czegoś przekonuje, albo w jakiejś prawdzie wiary umacnia.

W ramach medytacji, odkrywając duchowy sens tekstu biblijnego, należy też uwzględnić jego sens moralny, który ma za przedmiot moralne i religijne życie chrześcijanina, dotyczy jego życia duchowego i postawy zewnętrznej. Ponieważ sens moralny ukazuje w Chrystusie „sposób istnienia” (gr. tropos), nazywa się go także sensem tropologicznym. Ukazuje on, jak odtworzyć w duszy i w życiu chrześcijańskim tajemnicę Chrystusa i Jego mistycznego Ciała, jakim jest Kościół.

Sens moralny jest konsekwencją sensu alegorycznego, chrystologicznego. Należy go rozeznawać w przedłużeniu literalnej i alegorycznej lektury i stosować do życia duszy. Chodzi w tym rozeznaniu o otwarcie się do Ducha, by upodobnić swoje życie do życia Chrystusa, naśladując Go i podążając za Nim. Sens moralny, daleki od moralizatorstwa, ma uświęcać życie czytelnika Biblii, aby jego uczynki były potwierdzeniem tego, co dokonuje się w głębi jego serca, poprzez nawrócenie wraz z jego praktycznymi konsekwencjami.

Odkrywanie sensu duchowego w ramach medytacji nie może pominać jego trzeciego aspektu, jakim jest sens anagogiczny, nazywany także eschatologicznym czy mistycznym. Umożliwia go Duch Boży, który sprawia, że słowa Biblii stają się szczególnym miejscem, w którym Pan pozwala już zakosztować swoim wybranym tajemnic przyszłego wieku. Sens eschatologiczny uczy ku czemu zmierzamy, roznieca w nas pragnienie wieczności i wskazuje na ostateczny sens ludzkiej historii w wymiarze indywidualnym i społecznym. Pojęcie anagogii tłumaczone jako „migracja” można też rozumieć w sensie „wnoszenia się” duszy ku Chrystusowi aż po pełne przeobstwienie w życiu wiecznym. Sens anagogiczny uprzedza ostateczne zwycięstwo Chrystusa w nas i w całym świecie, przynosząc nową nadzieję i pozwalając zakosztować pierwocin królestwa niebieskiego.

Dotarcie do różnych aspektów duchowego sensu tekstu biblijnego w ramach drugiego etapu lectio divina, jakim jest medytacja, pozwala na wykorzystanie ich podczas trzeciego etapu, czyli modlitwy (oratio). Dzięki niej duchowa lektura Biblii przekształca się w dialog miłości stworzenia ze Stwórcą. Kształt modlitwy wynikał będzie z odpowiedzi na pytanie: „**Co odpowiem Panu na Jego słowo?**”.

Modlitewna odpowiedź na otrzymane od Boga Słowo stopniowo przekształca się w kontemplację (contemplatio). Po modlitwie inspirowanej Słowem przychodzi kolej na fazę ukojenia w Bogu. Na etapie kontemplacji jedynym pragnieniem jest trwanie przy Bogu, w Jego żywej, bliskiej obecności. Kontemplacja jest radośnym doświadczaniem się obecnością Boga w sobie i w swoim życiu, oglądaniem swego życia zanurzonego w Bogu, doznawaniem miłości Jezusa Chrystusa i przyjmowaniem mocy królestwa Bożego. Przy Chrystusie i dzięki Niemu wszystko widzi się oczami Boga, rozpoznaje

tajemnicę Jego zbawczej woli i wyprzedzając czas, raduje się już szczęściem wiecznego oglądania Boga. Pod wpływem Ducha Świętego dochodzi do odkrycia nowych możliwości wypełnienia i aktualizacji słowa Bożego w Chrystusie. Konkretnym dowodem tego jest podjęcie na koniec jakiegoś postanowienia w odpowiedzi na pytania: „**Jakiego nawrócenia umysłu, serca i życia domaga się ode mnie Pan?; Jaki owoc życia przyniosę?**”. Przejście kontemplacji w czyn (actio) sprawia, że lectio divina staje się nie tylko szkołą słuchania słowa Bożego, ale równocześnie posłuszeństwa temu Słowu, sprawiając, „że życie wierzącego staje się darem dla innych w miłości” (VD 87).

Po uświadomieniu sobie jak wielką rolę w lectio divina odgrywa umiejętność korzystania z bogactwa sensu biblijnego, zauważmy go na przykładzie fragmentu z Ewangelii św. Łukasza, mówiącym o spotkaniu Jezusa z Zacheuszem (Łk 19,1-10).

II. Bogactwo sensu biblijnego na przykładzie tekstu Łk 19,1-10

Dla odczytania sensu wyrazowego rozeznajmy kontekst i dynamikę opowiadania. Wydarzenie w Jerycho ma miejsce pod koniec wielkiej podróży Jezusa do Jerozolimy. Wcześniej mowa jest o uzdrowieniu niewidomego. Zaś w kontekście następującym znajduje się przypowieść o minach podkreślająca konieczność współpracy z otrzymanymi darami. Wszystkie trzy teksty łączy idea przejścia od ciemności do światła, od bierności do dynamizmu, od oddalenia od Chrystusa do bliskości z Nim.

Jeśli chodzi o strukturę naszego fragmentu, to na początku ewangelista przedstawia dwóch bohaterów wydarzenia (w. 1-2), jakie ma miejsce w Jerycho. Jezus, który nie jest wymieniony po imieniu wchodzi do miasta i przechodzi przez nie; Zacheusz przedstawiony jest szczegółowo:

- imię Zacheusz, grecka forma imienia Zakkai („sprawiedliwy, czysty, uniewinniony”),
- zwierzchnik celników, arcycełnik (architelónes),
- bardzo bogaty.

Z dwóch ostatnich określeń wynika, że jest trudnym przypadkiem zarówno dla Żydów jak i Jezusa.

Samo wydarzenie spotkania opisane jest w wersety 3-6.

- Zacheusz szuka Jezusa; Jezus jest poszukiwany: obaj są w pewnej odległości od siebie (w. 3); pragnienie Zacheusza, by koniecznie zobaczyć Jezusa, trwało przez dłuższy czas (impf edzētei); trudnością jest niski wzrost i wielki tłum.

- Zacheusz usiłuje pokonać odległość i trudności, wykorzystując drzewo sykomory (w. 4); dzikie drzewo figowe, o liściach szerokich jak liście morwy; stąd imię sykomora (sico – figowiec; moro – morwa).

- Następuje zamiana ról; poszukiwany Jezus staje się tym, który szuka (w. 5); Zacheusz zostaje rozpoznany po imieniu i zaproszony do bliskości z Jezusem; poprzez słowa „prędko”, „dziś” Jezus rozwiewa wątpliwości, niepewność; Jezus podaje też miejsce spotkania, jakim jest dom Zacheusza. Czasowniki: „przebywać” (meinai) i „muszę” (dei) podkreślają konieczność i trwałość spotkania.

- Dochodzi do spotkania; odległość dzieląca obie postacie zostaje pokonana (w. 6); zachowanie Zacheusza cechuje pośpiech i rozradowanie.

Po wydarzeniu spotkania następuje jego ocena (w. 7-10):

- Najpierw spotkanie jest krytykowane przez przeciwników Jezusa; „wszystkich”, którzy odsuwają się od Niego ze względu na Jego czyn: „do grzesznika poszedł w gościnę” (w. 7);

– Zacheusz deklaruje swoje nawrócenie będące owocem spotkania (w. 8); połowę swych dóbr dzieli się z ubogimi; a skrzywdzonym zwraca poczwórną;

– Sam Jezus ocenia wydarzenie (w. 9-10); udziałem Zacheusza – Jego domu stało się zbawienie; Zacheusz może być więc zaliczony do synów Abrahama; na koniec Jezus podaje ogólną zasadę swej zbawczej misji: szukać i zbawić to, co zginęło.

Po odczytaniu sensu wyrazowego naszego tekstu, możemy dopiero odnaleźć w nim sens duchowy. Zapytajmy najpierw o sens alegoryczny (dogmatyczny: chrystologiczny). Otóż niezwykle spotkanie Jezusa z Zacheuszem przekazuje nam wskazania, jak winniśmy przeżywać nasze spotkania z Chrystusem:

– do spotkania z Chrystusem potrzeba ludzkiego pragnienia, wysiłku by Go spotkać;

– sam Chrystus chce przyjść do nas, do naszego serca, do naszego domu;

– każde spotkanie z Chrystusem to niezwykła szansa przemiany naszego życia, bo pozwala odkryć prawdę o sobie, wyzwala pragnienie naśladowania Jezusa.

Pytając o sens moralny naszego tekstu, pytamy czego można się nauczyć odnośnie postępowania moralnego od Jezusa, od Zacheusza i od świadków wydarzenia?

– Jezus uczy nas odwagi w podejmowaniu działań na rzecz człowieka grzesznego, wyizolowanego społecznie, pogardzanego; zachęca do łamania schematów i konwensów, nie zastanawiania się opinią ludzką, możliwością zgorszenia, napiętnowania, gdy istnieje nadzieja, że zrodzi się jakieś dobro drugiego człowieka.

– Zacheusz uczy nas uporów i konsekwencji w realizacji pragnienia spotkania z Jezusem; uczy radowania się z doznanego dobra, wielkoduszności; jest wyrzutem dla każdego, kto ma trudności z zadośćuczynieniem, czy zwyczajnym naprawieniem wyrządzonej krzywdy.

– Świadkowie wydarzenia swoim zachowaniem potwierdzają, że opinia ludzka jest omylna, może być krzywdząca; stąd przestroga przed odmawianiem komukolwiek prawa do dobrego imienia, do nawrócenia i zmiany życia.

Szukając sensu eschatologicznego (anagogicznego, mistycznego), pytamy jak przez wydarzenie z przeszłości ewangelista ukazuje to, co stanie się udziałem zbawionych w przyszłości.

– Na przykładzie Zacheusza widzimy, że ostateczne zbawienie należy do tych, co w życiu koniecznie chcieli zobaczyć Jezusa; zbawienie domaga się zaangażowania, choć zawsze pozostanie łaską.

– Nikogo nie można wykluczyć z królestwa Bożego; po tamtej stronie ludzkie rachuby okażą się chybione.

– Przewartościowanie, jakie dokonuje się w życiu nawróconego jest niczym w porównaniu z radykalnym przewartościowaniem, jakie będzie udziałem zbawionych; nic nie jest tak ważne i wartościowe, gdy na zawsze można być z Chrystusem.

– Dziś zbawienia stanie się wiecznością w domu Ojca; tam będziemy z radością obcować z Chrystusem, co w wierze przeżywamy w Kościele w sakramentach i w słowie Bożym.

W oparciu o odczytany sens duchowy możemy teraz owocnie odpowiadać Bogu w modlitwie i podejmować życie zgodnie z usłyszonym Słowem. W ten sposób *lectio divina* staje się szkołą słuchania i posłuszeństwa słowu Bożemu, zapewniając nam zbawienie i nowe życie.

Literatura

Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, tłum. K. Stopa, Kraków 2001, s. 143-159.

Martini C.M., *Spotkania z Biblią*, tłum. E. Rogowiec, Kraków 2001, s. 188-198.

Orsatti M., *Możliwa metamorfoza (lektura Łk 19,1-10)*, w: *Czytać Biblię dziś. Od tekstu do życia*, red. E. Borghi, tłum. J. Chapska, Zabki 2004, s. 81-101.

Pindel R., *Uzdrowienie przez Słowo Boże*, Kraków 2002, s. 10-24.

Ks. prof. KUL dr hab. Stanisław Haręzga – kierownik Katedry Proforystyki Biblijnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej.

Dariusz Adamczyk

Jezusowa władza odpuszczania grzechów – na przykładzie perykop: o uzdrowieniu paralityka (Mt 9,1-8 i par.) i o nawróconej grzesznicy (Łk 7,36-50)

Budowanie królestwa Bożego Jezus zaczyna od likwidowania grzechu jako źródła wszelkiego zła, cierpienia i wszelkiej choroby. W perykopie o uzdrowieniu paralityka znajdują się słowa wypowiedziane przez Jezusa: „Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mt 9,2b; por. Mk 2,5b; Łk 5,20b). Jezus kieruje te słowa do człowieka sparaliżowanego. Ewangelista używa czasu teraźniejszego strony biernej, co wyraźnie wskazuje

na aktualne odpuszczenie grzechów osobistych paralityka, a nie o jakieś ogólne odpuszczenie grzechów¹. Również do kobiety, która „prowadziła w mieście życie grzeszne” (Łk 7,37a) mówi: „Twoje grzechy są odpuszczone” (w. 48). Popołnione grzechy należało przebłagać składając ofiary w świątyni. Jednak w tej sytuacji nie było złożenia ofiary, a Jezus nie był kapłanem². Na jakiej zatem podstawie mógł odpuszczać grzechy?

¹ Por. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium. Kommentar zu Kap. 1,1-9,50*, Freiburg-Basel-Wien 1970, s. 282; J. Homerski, *Ewangelia według świętego Mateusza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań-Warszawa 1979, s. 173; tenże, *Ewangelia według św. Mateusza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2004, s. 64; A. Sand, *Das Evangelium nach Matthäus*, Leipzig 1989, s. 192 n; S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelie. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2002, s. 83 n; tenże, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, Częstochowa 2007, s. 171; A. Grün, *Jezus – droga do Wolności. Ewangelia św. Marka*, Kraków 2003, s. 46 n.

² Por. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. C.S. Keener, K. Bardski, W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 86.